

Skazanie współtwórców znanej w świecie strony internetowej „The Pirate Bay” za współudział w naruszaniu w Internecie prawa własności intelektualnej

Neij i Sunde Kolmisoppi przeciwko Szwecji (decyzja o odrzuceniu skargi – 19 lutego 2013r., Izba (Sekcja V), skarga nr 40397/12)

Fredrik Neij, obywatel szwedzki, mieszka w Bangkoku. Peter Sunde Kolmisoppi jest Finem mieszkającym w Berlinie. W latach 2005 - 2006 obaj prowadzili stronę internetową „The Pirate Bay” (TPB), jeden z największych serwisów współdzielenia plików w Internecie umożliwiający użytkownikom wymianę materiałów zapisanych techniką cyfrową takich, jak muzyka, filmy i gry komputerowe. W styczniu 2008 r. Neij i Sunde Kolmisoppi zostali oskarżeni o współudział w przestępstwach polegających na naruszaniu prawa własności intelektualnej. W rezultacie, liczne spółki zajmujące się produkcją rozrywkową wniosły przeciwko nim roszczenia cywilne. W kwietniu 2009 r. Sąd Rejonowy w Sztokholmie skazał obu na 1 rok więzienia i uznał ich wspólną, wraz z innymi oskarżonymi, odpowiedzialność za szkody w wysokości ok. 3.3 miliona euro. W listopadzie 2010 r. Sąd Apelacyjny w Svea złagodził im kary więzienia, ale równocześnie podniósł kwotę odszkodowań do ok. 5 milionów euro.

W skardze do Trybunału obaj zarzucili, że nie byli odpowiedzialni za korzystanie przez inne osoby ze strony TPB, której pierwotnym celem było jedynie ułatwienie wymiany danych przez Internet. Według nich, przestępstw dopuścili się wyłącznie ci użytkownicy, którzy wymieniali między sobą nielegalne informacje dotyczące materiałów chronionych prawem autorskim. W rezultacie, powołując się na art.10 Konwencji, zarzucili, że ich skazanie za współudział w przestępstwach polegających na naruszaniu prawa własności intelektualnej oznaczało naruszenie prawa do wolności wypowiedzi.

Trybunał zauważył, że skarżący zostali skazani za prowadzenie strony internetowej umożliwiającej użytkownikom dzielenie się materiałami zapisanymi techniką cyfrową takimi, jak filmy, muzyka i gry komputerowe, chronionymi prawem autorskim.

Art.10 gwarantuje prawo do przekazywania informacji oraz prawo społeczeństwa do ich otrzymywania. Ze względu na dostępność i możliwości w sferze przechowywania i przekazywania ogromnych ilości informacji, Internet odgrywa ważną rolę w zwiększaniu społecznego dostępu do wiadomości, ułatwianiu dzielenia się informacjami i ogólnie rozpowszechniania ich.

Ponadto, art.10 odnosi się nie tylko do treści informacji, ale również do środków ich przekazywania lub odbierania, jako że każde ograniczenie nałożone na środki z konieczności oznacza ingerencję w prawo do otrzymywania i przekazywania informacji.

Ponadto, art.10 Konwencji gwarantuje wolność wypowiedzi każdej osobie, niezależnie od tego, czy realizowany przez nią cel jest komercyjny.

W tej sprawie skarżący uruchomili stronę internetową umożliwiającą innym nadawanie i otrzymywanie informacji w rozumieniu art.10 Konwencji. Trybunał uważał, że działania skarżących korzystały z ochrony na podstawie art.10 ust.1, i w rezultacie ich skazanie oznaczało ingerencję w prawo do wolności wypowiedzi.

Podstawą skazania była ustawa o prawie autorskim i kodeks karny. Trybunał zauważył, że zostali oni skazani jedynie w odniesieniu do materiałów wymienianych za pośrednictwem strony TPB, które były chronione zgodnie z ustawą. Z tego wynikało, że ingerencja była przewidziana przez prawo. Realizowała ona uprawniony cel ochrony praw autorskich powodów w odniesieniu do wchodzących w grę materiałów. Skazanie i zasądzone odszkodowania realizowały więc uprawniony cel ochrony praw innych osób i zapobiegania przestępstwom w rozumieniu art.10 ust.2.

Trybunał potwierdził, że ocena konieczności ingerencji w społeczeństwie demokratycznym wymagała ustalenia, czy odpowiadała ona pilnej potrzebie społecznej.

Przy ocenie w tym zakresie Trybunał musi uwzględniać rozmaite czynniki, takie jak natura konkurujących ze sobą interesów i stopień, w jakim wymagają one w danych okolicznościach ochrony. W tym przypadku należało rozważyć z jednej strony interes skarżących w ułatwieniu dzielenia się informacjami, o których tu mowa, a z drugiej - interes ochrony właścicieli praw autorskich.

Trybunał podkreślił, że korzyści z własności intelektualnej są chronione na podstawie art.1 Protokołu nr 1. Ponadto, potwierdził zasadę, że rzeczywiste, skuteczne korzystanie z praw chronionych przez ten przepis nie zależy jedynie od obowiązku państwa powstrzymania się od ingerencji, ale może wymagać od niego również podjęcia pozytywnych środków ochrony. Tak więc państwo musi zważyć dwa konkurujące ze sobą interesy chronione przez Konwencję. W takim przypadku państwo korzysta z szerokiej swobody oceny.

Wielkość marginesu swobody państwa różni się w zależności od wielu czynników, wśród nich szczególne znaczenie ma typ informacji wchodzących w grę. W tej sprawie gwarancje na podstawie art.10 przyznane rozpowszechnianemu materiałowi, w związku z którym skarżący zostali skazani, nie mogły być takie same, jak gwarancje istniejące przy wypowiedziach politycznych i w debacie o takim charakterze. Z tego wynikało, że zarówno natura wchodzących w grę informacji jak i wspomniane rozważane interesy dawały państwu szeroką swobodę i – w razie kumulacji, jak w tej sprawie - prowadziły do tego, że była ona szczególnie szeroka.

W sytuacji, gdy władze szwedzkie miały obowiązek ochrony praw majątkowych powodów zgodnie z ustawą o prawie autorskim i Konwencją, Trybunał uznał, że istniały ważne względy przemawiające za ograniczeniem wolności wypowiedzi skarżących. Ponadto, sądy szwedzkie przedstawiły istotne i wystarczające powody do uznania, że działania skarżących na ich komercyjnej stronie internetowej TPB oznaczały zachowanie przestępcze wymagające odpowiedniego ukarania. W związku z tym przypomniał, że skarżący zostali skazani wyłącznie za materiały chronione prawem autorskim.

Potwierdził wreszcie, że natura i dolegliwość wymierzonych kar były czynnikami wymagającymi uwzględnienia przy ocenie proporcjonalności ingerencji w wolność wypowiedzi zagwarantowaną w art.10. W tej sprawie Trybunał uważał, że kar więzienia i zasądzonych odszkodowań nie można było uznać za nieproporcjonalne. Dochodząc do tego wniosku Trybunał uwzględnił fakt, iż sądy krajowe orzekły, że skarżący nie podjęli żadnego działania, aby usunąć wchodzący w grę strumień plików mimo, że tego się od nich domagano. Pozostali obojętni wobec faktu, że prace objęte prawem autorskim były udostępniane za pośrednictwem prowadzonej przez nich strony internetowej.

W podsumowaniu Trybunał, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w szczególności naturę informacji zawartych w udostępnianych materiałach oraz ważne powody ingerencji w wolność wypowiedzi skarżących, uznał ją za konieczną w demokratycznym społeczeństwie w rozumieniu art. 10 ust.2 Konwencji. Z tego wynikało, że skarga musiała być odrzucona jako oczywiście bezzasadna (jednogłośnie).

Uwagi:

Orzecznictwo dotyczące problemów na tle korzystania z Internetu dopiero się rozwija. Jednym z istotnym problemów jest ochrona, w miarę możliwości, praw autorskich utworów rozpowszechnianych w rozmaity sposób tą drogą.